

### Zacinająca się płyta jest jak pamięć

wyblakł atrament na twym ostatnim liście  
i nie wiem – kochasz czy nienawidzisz

zbladła fotografia i nie wiem która  
twarz jest moja która twoja

i tylko płyta – wierna towarzyszka pierwszych  
prywatów – przeskakuje wciąż w tym samym miejscu

*szłaś przez skwer z tyłu pies  
z tyłu pies z tyłu pies*

### Śmierci nie ma – śmierć przechodzi obok

jestes moim bogiem Alicjo  
i nie mam innych bogów przed tobą

jestes moim najświętszym sakramentem  
co dzień przyjmowaną hostią ciała

jestes krzyżem nadziei  
rozpiętym pode mną lub nade mną

grzechów wyuzdania odpuszczeniem  
pokutą tęsknoty kiedy odchodziłaś

wiarą jesteś w zmartwychwstanie życie wieczne  
ciał obcowaniem w conocnych snach

### Wyłączając telewizor przerywamy życie

telewizyjny ekran oferuje hostię twarzy  
starego człowieka który ledwie mówi

kropelka śliny jak zapowiedź lawiny stacza się  
z wargi głowa z trudem trzyma się prosto

w drżącej dłoni kartka niepamięci  
słowa zlewają się w nieczytelną magmę

nagle z trudem dociera do mnie  
że on stara się mnie pocieszyć

mam ochotę wyłączyć telewizor  
ale boję się że to by go zabiło

*listopad 2004*

### Dzień zmarłych

tego dnia odwiedzamy tych  
którzy nie umarli w nas do końca

idziemy do nich z wizytą zabieramy  
termos z kawą i butelkę whisky

milczymy trochę o życiu pijemy  
milczymy trochę o śmierci

rzucamy na grób garść plotek  
o przyjacielach z obu stron światła

w ziemię mogiły i w nasze ciała  
wsącza się kawa alkohol i czas

### Mój katyński mur

ten sen wraca od lat regularnie  
i niepokojąco najpierw czuję dotyk zimnego  
metal na potylicy potem  
cichy trzask i ciemność

kim był Antoni Pawlak którego nazwisko  
znalazłem na internetowym Katyń Memorial Wall  
strażakiem którym chciałem być  
policjantem w którego się bawiłem  
oficerem przeganiającym po poligonie stołu  
bataliony plastikowych żołnierzy

a może to jednak ja  
tylko jak to się stało  
że moje imię i nazwisko  
przycupnęło na ścianie  
straconej pamięci

na ekranie oczu błyskawica  
komunikatu – GAME OVER – zostało  
ci już tylko jedno życie

### Rytuał poranny

kiedy o świcie rozpostarłem gazetę czyli  
rozłożyłem świat na czynniki kiedy ryk  
radia wystraszył pierwsze ptaki  
powiało chłodem  
wczorajsze wiadomości odebrały apetyt  
na życie spojrzałem  
na nóż i kromkę chleba  
w rogu pokoju wykrwawiały się  
śmiertelnie ranne pantofle

### Płomień i łza

śmierć to łza w której topimy ból  
to płomień świecy rozświetlającej nieprzetarty szlak

tego dnia nie wywiesiłem flagi przekreślonej  
blizną żałoby nie wystawiłem w oknie nekrologu  
znicza nie doświadczyłem oczyszczającej wspólnoty  
rozpaczy moje wargi nie zatrzepotały zapomnianymi słowami  
modlitwy osobny na brzegu alei Jana Pawła II  
zapadałem się coraz głębiej w sobie żegnając ostatni kondukt  
autobusów do Rzymu zabrakło mi odwagi  
by zawołać w twarz tłumu by pod opadające sklepienie  
nieba wnieść jedno pytanie – czy nie spotkałem  
nigdy śmierci która bolała bardziej

Alicja bezpowrotnie zabrała część mnie  
Mama wszystko co dobre  
Tomek ból wsyanego przez guz mózgu  
a Jacek nie zgasł z pieśnią bo rak poharatał mu krtani

płomień tym którzy odeszli do boga  
łza dla tych którzy odeszli w pustkę

*kwiecień 2005*

# Antoni Pawlak Płomień i łza

Arkusze poetyckie dwumiesięcznika TOPOS  
Redakcja i fotografie: Tadeusz Dąbrowski, opracowanie graficzne: Przemek Dębowski

Antoni Pawlak – ur. w 1952 roku w Sopocie. Poeta, publicysta. Redaktor kwartalnika literackiego „Migotania, przejaśnienia”. Studiował historię filozofii w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Autor około 20 ksiązek poetyckich, ostatnia to „strach w moich oczach jest głęboki jak studnia” (Gdańsk, 2002). W 1983 otrzymał Nagrodę Fundacji im. Kościelskich. Pracował jako redaktor m.in. w „Powściągliwości i Pracy”, „Przeglądzie Wiadomości Agencyjnych”, „Gazecie Wyborczej”. Mieszka w Gdańsku.